



Pracownik naukowy – powołanie czy zawód?

ZBIGNIEW STAWROWSKI

Na to pytanie każdy, dla kogo nauka stanowi autentyczną pasję, odpowiedziałby zapewne: „oczywiście, że powołanie – i to szczególnie wzniosłe!”. Nie jest to jednak pytanie retoryczne. Realistyczna odpowiedź na nie brzmi raczej: „i jedno, i drugie, zarówno powołanie, jak i zawód”. Dopiero dostrzeżenie obu stron działalności naukowej w ich wzajemnym splocie pozwala uchwycić rzeczywisty problem. Samo określenie „pracownik naukowy” ową dwoistość w sobie zawiera. Każdy z nas jest nie tylko naukowcem, starającym się wspinać na wyżyny umysłu, ale również pracownikiem, który, jak ludzie innych zawodów, w trudzie zdobywa pożywienie po wszystkie dni swego życia (Rdz. 3, 17).

Owszem, można sobie wyobrazić sytuację, kiedy nasza praca byłaby czystą realizacją naukowego powołania. Wolni od trosk o sprawy materialne i konieczności przestrzegania biurokratycznych nonsensów, zajmowalibyśmy się swobodnie działalnością badawczą, otoczeni gronem uczniów, z którymi dzielilibyśmy nasze naukowe fascynacje. Normalnie jednak, parając się nauką, zarabiamy również na chleb. Zatrudnieni w uczelniach czy instytutach, mamy świadomość dwoistości celów zawartych w pracy naukowej, w byciu pracownikiem i zarazem naukowcem, oraz wynikającego z tego napięcia. Poszukiwanie najlepszego sposobu pogodzenia owych dwóch wymiarów jest nieusuwalnym elementem naszego życia.

Oczywiście, punktem wyjścia refleksji nad pracą naukową musi być to, co w niej nadrzędne, a więc naukowe powołanie. Natomiast drugi aspekt, strona instytucjonalno-pracowniczo-zawodowa, musi wobec owego ideału pełnić funkcje pomocnicze. Próbując zarysować kształt ideału życia naukowego, które można słusznie nazwać misją albo powołaniem, nie trzeba sięgać do Sokratesa, Platona i greckiej *paidei*, do średniowiecznych uniwersytetów, czy w czasach nowszych do pomysłu Wilhelma von Humboldta. Każdy, kto zajmuje się nauką – niezależnie od uprawianej dyscypliny – bez trudu będzie w stanie wskazać najważniejsze elementy takiego powołania. Ujmijmy je w trzech punktach.

1. Postawę naukową wyznacza bezinteresowne pragnienie coraz głębszego i pełniejszego poznania, wyjaśniania i rozumienia różnych wymiarów otaczającego nas świata. Bezinteresowność takiej postawy oznacza, że nie jest ona zainteresowana niczym innym jak tylko prawdą – dążeniem do jak najbardziej adekwatnego odzwierciedlenia badanej rzeczywistości. Dla człowieka nauki jedynie prawda jest ciekawa, zaś wspólnota naukowców to wspólnota miłośników i pasjonatów prawdy.
2. Chociaż zdarzają się wielcy uczeni-samotnicy, to nauka ze swej istoty jest działaniem wspólnotowym. Nasze zdolności i możliwości badawcze są z natury ograniczone, nasza perspektywa zawsze tylko jedną z wielu dostępnych. Imperatyw poszukiwania prawdy narzuca więc potrzebę współpracy, dzielenia się zdobytą wiedzą, poznawania innych punktów widzenia, wzajemnej krytyki i wzajemnego uczenia się od siebie. Nauka to nieustanna wymiana uzyskanych okrucich prawdy. Tworzy ją wspólnota naukowców pozostających ze sobą w nieustannym partnerskim dialogu. W tym sensie wszyscy ludzie nauki – niezależnie od swojego wieku, stopnia naukowego i dorobku – są w stosunku do siebie równi. Na wspólnej drodze do wspólnego celu są wobec siebie jednocześnie nauczycielami i uczniami.
3. Istotnym wymiarem nauki jest także nauczanie *sensu stricto*. W działalności naukowej pojawia się szczególna relacja hierarchiczna: „mistrz – uczeń”. Łączy ona doświadczonego uczonego, który swoim życiem stara się urzeczywistniać ideał nauki, oraz młodego adepta, który pragnie iść jego śladem. Uczeń nie musi we wszystkim naśladować swego mistrza, lecz jedynie w tym, co najważniejsze. Mistrz zaś towarzyszy uczniowi tylko do miejsca, skąd ten może już dalej podążać samodzielną drogą. Gdy to potrafi, wtedy również sam może stać się mistrzem. ►

► Prawda jako nadrzędna wartość, społeczność naukowa jako wspólnota pasjonatów prawdy oraz relacja „mistrz – uczeń” jako droga inicjacji nowych adeptów do świata nauki, to najważniejsze elementy ideału nauki i naukowego powołania. Jak ma się do tego drugi składnik doli i niedoli pracownika naukowego, czyli to, co dotyczy sfery zawodowo-instytucjonalno-prawnej?

Patrząc z perspektywy ideału nauki, sfera ta istnieje po to, by nauka mogła kwitnąć, a naukowcy jak najlepiej realizowali swoje powołanie. Oznacza to, że instytucjonalna otoczka pracy naukowej ma w uprawianiu nauki przynajmniej nie przeszkadzać. Byłoby jednak lepiej, gdyby system istniejących instytucji udzielał działalności naukowej pozytywnego wsparcia.

Wsparcie takie, mówiąc najprościej, polegać winno na zapewnieniu właściwej „czasoprzestrzeni”. Już starożytni wiedzieli, że *bios theoretikos* wymaga pewnej izolacji, oderwania od świata, od jego marności i trosk – wymaga przyjaznego miejsca i wolnego czasu na niespieszną, bezinteresowną refleksję. Każdy z nas wie, jak dziś trudno o takie warunki i jak nasza uniwersytecka rzeczywistość

coraz bardziej od tego odbiega. Szczególnie dotkliwe jest marnowanie czasu nikomu niepotrzebną sprawozdawczością i działalnością planistyczno-wirtualną, przewyższającą znacznie osiągnięcia epoki centralnego planowania.

Co można na to poradzić?

Otóż nawet w ramach chorych instytucji da się zachować pewien zakres swobody, ignorując absurdalne przepisy, a zwłaszcza nie mnożąc ich, gdy samemu pełni się funkcje kierownicze. Taka forma „nieposłuszeństwa obywatelskiego” wymaga wprawdzie sporej odwagi od osób zaczynających naukową drogę, ale od profesorów już tylko odrobiny roztropności i zdrowego rozsądku.

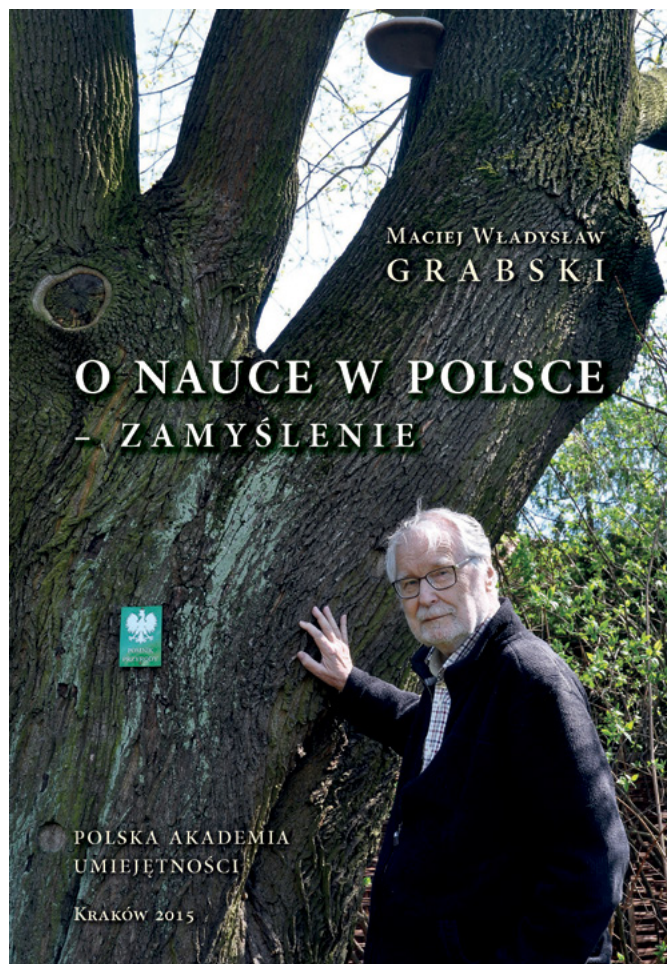
Możliwe, choć trudne, jest także tworzenie niezależnych instytucji naukowych, enklaw działających niejako poza systemem – wolnych od absurdów obecnych w państwowych strukturach naukowych.

Przede wszystkim jednak należy zadbać o ukształtowanie przyjaznej przestrzeni instytucjonalnej na poziomie kraju poprzez odpowiednią politykę naukową. Niezbędna do tego jest jej sensowna wizja oraz polityczna wola wprowadzenia właściwych zmian.

ZBIGNIEW STAWROWSKI

Dr hab. Zbigniew Stawrowski jest dyrektorem Instytutu Myśli Józefa Tischnera, filozofem polityki, profesorem nadzwyczajnym na Wydziale Nauk Politycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Wydawnictwo PAU poleca...



Maciej Władysław Grabski, O nauce w Polsce – zamyślenie, Kraków 2015, (cena 25,00 zł).

Książka wydana przy wsparciu finansowym Fundacji na rzecz Nauki Polskiej

Profesor Maciej Władysław Grabski, twórca Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, zdecydował się zebrać swoje wieloletnie przemyślenia na temat nauki właśnie i udostępnić je czytelnikom w formie książki. Wszyscy, którzy mieliśmy przyjemność śledzić jego poglądy, wyrażane wielokrotnie w ciągu ostatnich kilkunastu lat, dostajemy wspaniały tom, o wielkim ładunku intelektualnym. Nie tylko intelektualnym. Bo zasadnicza – jak mi się wydaje – teza Profesora (którą głosi od lat) sprowadza się do tego, że najważniejszym źródłem kryzysu nauki w Polsce nie jest ani nędzne finansowanie, ani zżerająca nas biurokracja, ani wreszcie zależność od polityki. Uzdrawienie polskiej nauki wymaga przede wszystkim odnowy moralnej, wymaga powrotu do elementarnej uczciwości, którą zagubiliśmy w trudnych latach PRL-u, a której nie potrafiliśmy odbudować do dzisiaj. Odnoszę wrażenie, że jest to diagnoza, która wreszcie zaczyna być traktowana poważnie i zdobywa coraz szersze uznanie. A to budzi pewne – ciągle nieśmiałe – nadzieje, przynajmniej wśród takich jak ja – wiecznych optymistów. Stąd cieszę się niezmiernie, że książka Profesora Grabskiego trafia do rąk czytelników. A radość to tym większa, że Pan Profesor powierzył jej wydanie Polskiej Akademii Umiejętności.

ANDRZEJ BIAŁAS

Komitet Fizyki PAN

Komitet naukowy PAN jest samorządną reprezentacją dyscypliny lub pokrewnych dyscyplin naukowych, służącą integrowaniu uczonych z całego kraju – tak stanowi ustawa o Polskiej Akademii Nauk. Ustawa określa również zadania i skład komitetu. Zgodnie z tymi regulacjami Komitet Fizyki PAN (KF PAN) jest reprezentacją fizyków polskich, w skład której wchodzi członkowie PAN oraz wybrani przedstawiciele wydziałów fizyki i instytutów badawczych. Do najważniejszych jego zadań należy rozważanie istotnych problemów fizyki w Polsce i przedstawianie opinii i ocen w tym zakresie.

Niektóre z zadań Komitetu Fizyki PAN nakładają się na zadania i zakresy działalności innych gremiów i instytucji, takich jak np. Polskie Towarzystwo Fizyczne (PTF) czy też Forum Dziekanów Wydziałów Fizyki i Dyrektorów Instytutów Fizyki (FORUM). Nie stanowi to problemu, a wręcz zachęca do współpracy. Dobrym przykładem jest współpraca z PTF przy organizacji Zjazdów Fizyków Polskich oraz z FORUM przy organizacji wspólnych posiedzeń i debat dotyczących ważnych spraw dla środowiska fizyków polskich. Takie wspólne posiedzenie Komitetu Fizyki odbyło się w 2013 roku na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Posiedzenie poprzedzone było konferencją „100-lecie Modelu Bohra”. W wydarzeniu wzięli udział członkowie Komitetu Fizyki, Dziekani Wydziałów Fizyki i Dyrektorzy Instytutów Fizyki, a także wielu przedstawicieli społeczności akademickiej UMK. Spotkanie nawiązywało do posiedzenia Komitetu Fizyki PAN, które odbyło się w tym samym miejscu 15 lat wcześniej. Wtedy towarzyszyła mu konferencja pt. „Fizyka u progu trzeciego tysiąclecia”.

Aby lepiej przybliżyć działalność Komitetu Fizyki PAN, warto zaprezentować konkretne aktywności podjęte w mijającej kadencji. Poza standardowym opiniowaniem projektów aktów prawnych (głównie rozporządzeń ministerialnych), KF PAN kierował do urzędów i władz państwowych pisma wyrażające zaniepokojenie czy też protest. Dotyczyły one:

1. Rozporządzenia Ministerstwa Edukacji Narodowej w sprawie ramowych planów nauczania w szkołach publicznych. Oprotestowaliśmy m.in. związaną z tym redukcję godzin nauczania niektórych przedmiotów (w tym fizyki) na poziomie podstawowym w szkołach ponadgimnazjalnych. Protest pozostał jednak bez odpowiedzi, mimo początkowego rezultatu medialnego – ukazały się liczne artykuły w różnych czasopiśmie. Zainteresowanie mediów jednak szybko zaniknęło, gdyż bardziej interesujący medialnie okazał się, odbywający się w tym samym czasie, protest (łącznie ze strajkiem okupacyjnym) w sprawie nauczania historii.

2. Oprotestowania (razem z FORUM) propozycji rządu dotyczącej finansowania studiów polskich studentów na uczelniach zagranicznych. W naszej opinii doprowadzi to do wspierania uczelni zagranicznych. Pomaganie młodzieży studiującej na najlepszych polskich uczelniach, które poziomem kształcenia nie odbiegają od czołowych uczelni na świecie, jest najbardziej efektywnym sposobem na zapewnienie szybkiego rozwoju kraju. Ten protest również pozostał bez odpowiedzi, a w artykule prasowym Pani Minister zarzuciła KF PAN niezrozumienie tej propozycji.

3. Zakwestionowania (razem z FORUM) zbyt niskich progów stosowności ustawy w sprawie zamówień publicznych. W rezultacie protest ten został odnotowany przez Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych, a ustawa zmieniona

we wnioskowanym kierunku. Oczywiście nie przypisujemy wyłącznie sobie tego sukcesu – wiele instytucji również protestowało w tej sprawie i wnioskowało o zmiany.

Poza tą działalnością Komitet Fizyki PAN przeprowadzał dyskusje, formułował stanowiska, dokonywał analiz i ocen dotyczących m.in.:

- Infrastruktury naukowo-badawczej w zakresie fizyki w Polsce;
- Współpracy międzynarodowej polskich fizyków Horyzontu 2020;
- Konkursów NCN i NCBiR;
- Open Access;
- Oceny parametrycznej czasopism naukowych prowadzonej przez MNiSW;
- Stanu kształcenia w zakresie fizyki na uczelniach polskich
- Ostatniej kategoryzacji jednostek naukowych przeprowadzonej przez KEJN.

KF PAN w bieżącej kadencji powołał cztery sekcje:

- Sekcję ds. Nauczania Fizyki;
- Sekcję ds. Wydawnictw;
- Sekcję ds. Współpracy Naukowej;
- Sekcję ds. Infrastruktury Naukowo-Badawczej.

Nazwy sekcji odzwierciedlają zadania Komitetu. W poprzednich kadencjach Komitetu Fizyki PAN sekcje miały charakter subdyscyplinarny (np. Sekcja Fizyki Ciała Stałego, Sekcja Optyki, itd.).

Komitet Fizyki PAN zwykle rozpoczyna swoje posiedzenia wykładem naukowym. Na jesiennym posiedzeniu jest to wykład poświęcony aktualnej Nagrodzie Nobla z fizyki.

KF PAN nie tylko dyskutuje i ocenia stan fizyki w kraju, ale również, w ramach swoich kompetencji, pomaga instytucjom fizycznym w organizacji konferencji naukowych. Komitet przyznaje patronaty i wspiera finansowo średnio kilkanaście konferencji rocznie; zazwyczaj są to kwoty rzędu kilkunastu tysięcy złotych.

Komitet Fizyki PAN pełni ważną rolę we współpracy międzynarodowej – jest komitetem narodowym ds. współpracy z International Union of Pure and Applied Physics (IUPAP). Tradycyjnie KF PAN jest reprezentowany w tej organizacji przez swojego przewodniczącego. IUPAP jest organizacją skupiającą odpowiedniki KF PAN. Jej działania są ukierunkowane na wszechstronny rozwój fizyki, głównie poprzez stymulowanie współpracy ogólnosiwiatowej, wspieranie konferencji międzynarodowych i przyznawanie prestiżowych medali i nagród w zakresie fizyki. Niestety, polskie wydziały fizyki i instytuty fizyki rzadko korzystają z tych możliwości.

Podobną rolę pełni Komitet Fizyki PAN w odniesieniu do współpracy z International Commission for Optics (ICO), w której Komitet jest reprezentowany przez profesora Jakuba Zakrzewskiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Komitet Fizyki PAN w bieżącej kadencji działa w ramach nowej ustawy o Polskiej Akademii Nauk, która w pewnym stopniu ograniczyła autonomię Akademii. Na to nakłada się widoczny i postępujący od dłuższego czasu spadek prestiżu instytucji akademickich w oczach społeczeństwa oraz obniżenie pozycji społecznej profesora. W prowadzonej działalności Komitet poświęca wiele uwagi na określenie swojej tożsamości, roli i zadań w nowych warunkach, jak również na zwiększenie rozpoznawalności w społeczności fizyków polskich.

FRANCISZEK KROK
Politechnika Warszawska

Mały krok do normalności

Gdzieś tam wyczytałem, że są ludzie zupełnie pozbawieni woli. Siedzi taki przed telewizorem i ma ze wszystkim problem: nie pójdzie do toalety, nie zrobi sobie herbaty, ani nie otworzy okna. Terapeuci zalecają metodę malutkich kroczków. Najpierw trzeba wstać z fotela i postać, choćby przez pół minuty. Potem można usiąść i znowu nic nie robić. Następnie trzeba ponownie wstać z fotela, trochę postać, ale jeszcze dodatkowo zrobić kilka kroków i wrócić do fotela. Z każdym krokiem coś dodajemy i za jakiś



Rys. Adam Korpak

czas taki człowiek robi sobie herbatę, czy otworzy okno. To nie żarty, taka metoda rzeczywiście działa. Pomyślałem więc sobie, że może też zadziałać w żmudnym procesie uzdrawiania polskiej nauki, jeśli jest to w ogóle możliwe. Tylko zamiast dodawania proponuję odejmowanie.

Na pomysł wpadłem, oglądając formularze wypełniane przez kolegów w związku z ich procedurą habilitacyjną. Otóż każdą pracę, której współautorem jest kandydat, trzeba opisać w tabelce. Jest tam m.in. kolumna, do której trzeba wpisać procentowy udział poszczególnych współautorów, w następnej trzeba opisać, co kto zrobił, a jeszcze w następnej każdy musi złożyć podpis. Jest to paranoja, gdyż nie sposób praktycznie zmierzyć wkładu każdego współautora. Nie ma tu przecież żadnej wagi ani linijki. Niech autor tego pomysłu z procentami powie, jak zmierzyć, czy wkład jednego ze współautorów wynosi 40%, czy może 38,153% albo też 45,312%? Te wszystkie liczby są brane z powietrza. Słyszałem, że kiedyś jeden ze współautorów napisał, że jego wkład wynosi 0% (zero!).

Proponuję więc najprostsze i najbardziej sprawiedliwe rozwiązanie. Jeżeli jest trzech współautorów, to wkład każdego z nich wynosi 1/3. Jeżeli jest ich 17, to każdy ma udział 1/17. Jeżeli zdecydowali się na konkretną liczbę współautorów, to niech solidarnie ponoszą tego konsekwencje. Nie będą wtedy potrzebne te tabelki, a w skali Polski jest to poważna oszczędność. Pomysł z procentami otwiera ponadto furtkę do manipulacji i oszustw, np. gdy komuś brakuje „punktów” do awansu, to namówi kolegów, by oddali mu trochę %, a może i sprzedali?

Do poważnego oderwania od rzeczywistości doszło u fizyków, którzy napisali nawet specjalne *Memorandum*, mające rzekomo ułatwić ocenę dorobku autorów prac, opublikowanych wspólnie z dziesiątkami, a może i setkami, kolegów (patrz T. Lesiak *Jak oceniać dorobek naukowy osób pracujących w dużych zespołach badawczych?*, PAUza Akademicka 313, 5 listopada 2015). Zamiast upraszczać procedury, wprowadza się coraz głupsze komplikacje. Fizycy powinni zrozumieć, że jeśli jest 86 współautorów, to wkład każdego z nich wynosi 1/86. Czy to takie trudne?

ANDRZEJ SAWICKI

Instytut Budownictwa Wodnego PAN,
Gdańsk Oliwa

Prof. dr hab. inż. Andrzej Sawicki, specjalista w zakresie mechaniki, wytrzymałości materiałów, mechaniki strukturalnej, stosowanej mechaniki ośrodków ciągłych i geomechaniki, jest dyrektorem Instytutu Budownictwa Wodnego PAN w Gdańsku Oliwie.

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.



Wydarzenia

Wznosząc gmach narodowej wiedzy

200. rocznica powołania Towarzystwa Naukowego Krakowskiego

*I ufam w Panu, że od dziś w pół wieku,
W Narodzie naszym nie braknie człowieka,
Co pamięć naszą w tym Domu odnowi –
I tej rocznicy dzieje znów opowie*

Wincenty Pol

Pamięć o dorobku przeszłych pokoleń stanowi źródło naszej tożsamości. Idee, myśli, dzieła naukowe i artystyczne, wyniki rozmaitych badań powstałe w przeszłości składają się na narodowe dziedzictwo, które należy rozwijać. Tradycja stanowi wartość, której nigdy nie wolno zatracić. Jak wskazywał wybitny historyk Józef Szulski: „Znajomość i zamięłowanie przeszłości, wiedza historii pracą naukową zdobyta stanowi niezaprzeczenie jeden z najcenniejszych skarbów każdego narodu i społeczeństwa”. Słowa te w dobie obecnej, kiedy to obchodzimy jubileusz 200-lecia zawiązania w łonie krakowskiej Alma Mater swoistej Wspólnoty umiłowania nauki, nabierają szczególnego wymiaru. Pochylając się nad fenomenem Towarzystwa Naukowego, pragniemy ukazać, jak ważne miejsce zajmuje w historii nauki polskiej. Uświadamiamy sobie, że pamięć o nim jest wręcz obowiązkiem. Składamy hołd wybitnym krzewicielom światła i umiejętności – twórcom Towarzystwa Naukowego Krakowskiego.

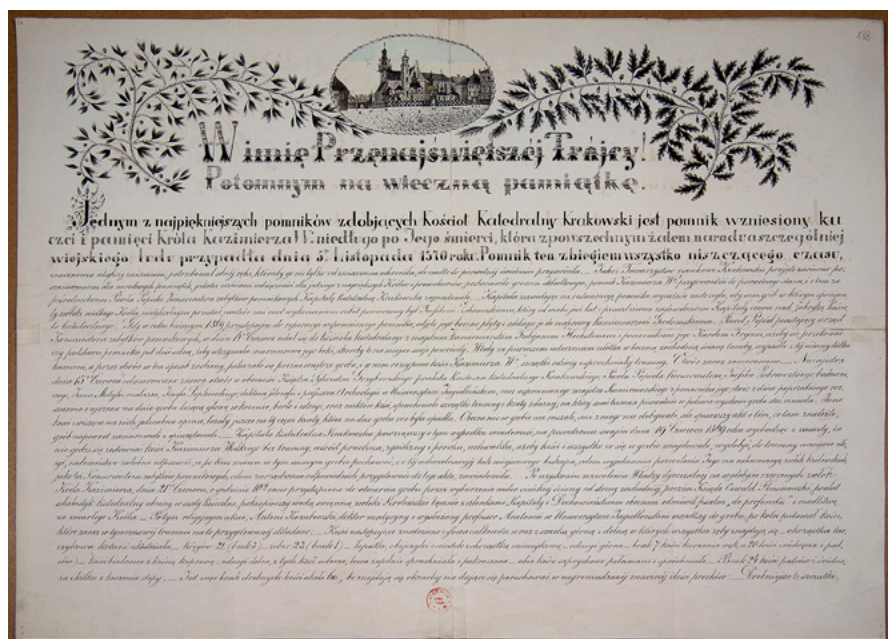
Towarzystwo Naukowe Krakowskie funkcjonowało nieprzerwanie od 1815 do 1872 r. i jako trwała instytucja stało się fundamentem Akademii Umiejętności oraz naszego narodowego bytu. Wokół zainicjowanej przez rektora Uniwersytetu Walego Litwińskiego idei, na przestrzeni 57 lat, zgromadziło się grono ponad 800 uczonych rozmaitych dyscyplin, miłośników nauki, artystów, polityków i społeczników. Cała gama znanych nazwisk, jak chociażby Adam Jerzy Czartoryski, Ludwik Zejszner, Jan Matejko, Oskar Kolberg, Ignacy Domeyko, Józef Dietl, Cyprian Kamil Norwid, czy Józef Szulski, współtworzyła Towarzystwo i pracowała na jego rzecz.

Biorąc pod uwagę, iż dziewiętnaste stulecie to czas kształtowania się nowoczesnego podejścia do badań, działalność Towarzystwa

jawi się w tym zakresie prekursorsko. Przejawem tego stały się liczne inicjatywy, takie jak wydawanie Rocznika, zawierającego przełomowe rozprawy, badania nad zdrojowskimi krajowymi rozpoczęte i prowadzone przez Komisję Balneologiczną, prace w obszarze botaniki, geologii i zoologii, realizowane przez Komisję Fizjograficzną, szerokie badania w zakresie piśmiennictwa i języka polskiego w łonie Komisji Bibliograficznej i Komisji Językowej, czy wreszcie idea zachowania pamiątek narodowych i rękopiśmiennych źródeł do historii Polski, prowadzonych przez Oddział Archeologii i Sztuk Pięknych oraz Komisję Historyczną. To tylko niektóre z przedsięwzięć realizowanych w ramach Towarzystwa.

Archiwum Nauki PAN i PAU, jako główny obok Archiwum UJ i Biblioteki Naukowej PAU i PAN strażnik unikatowych, zachowanych niemal w całości materiałów archiwalnych Towarzystwa Naukowego, aktywnie włączyło się w organizowane pod patronatem Polskiej Akademii Umiejętności i Uniwersytetu Jagiellońskiego obchody jubileuszu. Chcąc ukazać szerszemu gronu odbiorców archiwalia, ową cenną skarbnicę wiedzy o dziele dziewiętnastowiecznych uczonych i miłośników nauki, podjęto szereg inicjatyw, których zwieńczeniem stała się ekspozycja zatytułowana „Wznosząc gmach narodowej wiedzy”; jej otwarcie nastąpiło 9 grudnia 2015 r., w rocznicę zatwierdzenia statutu z 1815 r. Wystawa została podzielona na dwie części. Jedną prezentowaną jest w formie posterów w holu Polskiej Akademii Umiejętności, druga – w Archiwum Nauki PAN i PAU opiera się na oryginalnych materiałach Towarzystwa. Obie części uzupełniają się wzajemnie, tworząc zarys historii i działalności Towarzystwa Naukowego od momentu zawiązania się w roku 1815 po przekształcenie w Akademię Umiejętności w 1872.

ARCHIWUM NAUKI PAN I PAU



Akt przeniesienia zwłok i insygniów króla Kazimierza Wielkiego do orestaurowanego staraniem TNK sarkofagu w Katedrze na Wawelu, Kraków, 7 VII 1869 r. (AN PAN i PAU, TNK-81)

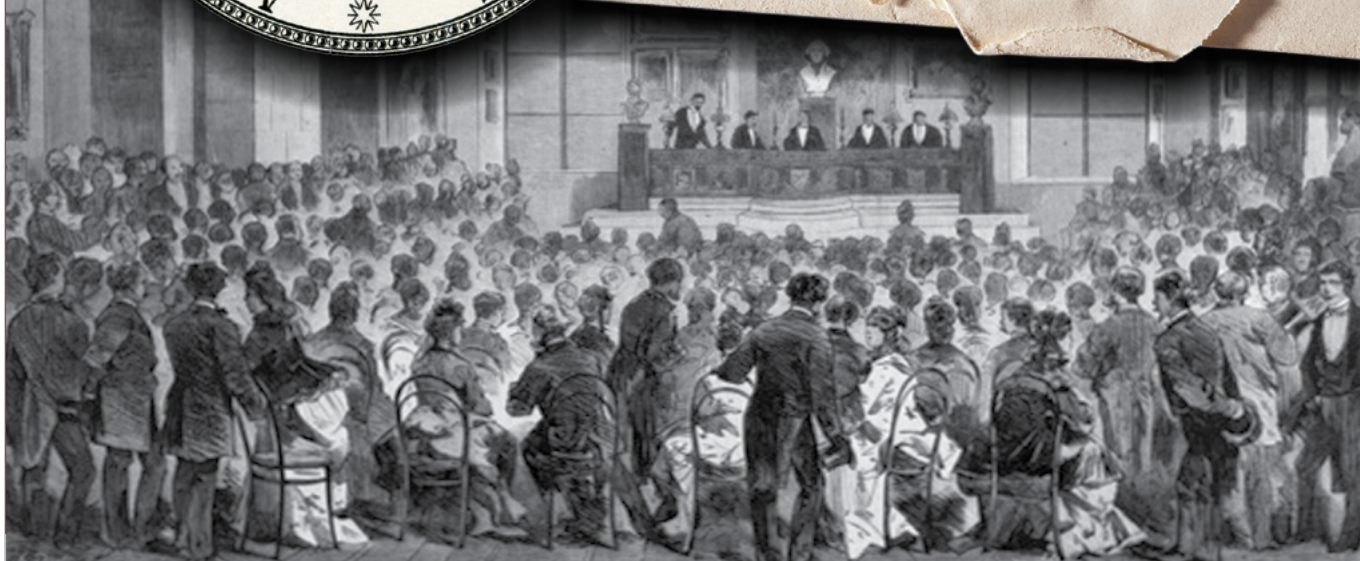


Franciszek Herbich (1791-1865), botanik (Biblioteka Wydziału Lekarskiego CM UJ, IV 402)

POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
UNIwersytet Jagielloński
Archiwum Nauki PAN i PAU

zapraszają na wystawę

**WZNOSZĄC GMACH NARODOWEJ WIEDZY.
200. ROCZNICA POWOŁANIA
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
KRAKOWSKIEGO**



Otwarcie wystawy nastąpi w środę 9 grudnia 2015 r. o godz. 14.30
w sali wystawowej Archiwum Nauki PAN i PAU przy ul. św. Jana 26.

Wystawa czynna będzie od poniedziałku do piątku
w godz. 10.00-15.00 do 30 marca 2016 r.